Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 294. — Rok IV. Kraków, sobota 29. października. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Zatrzaśnięta brama.

Kraków, 28 października.

(jw) W czasie ostatniego pobytu Naczelnika Państwa w Nowym Sączu, udała się doń deputacya mieszkańców nadgranicznych wsi, z memoryałem, w którym prosiła o **uregulowanie dostępu do Pienin.** Jest to prośba tysięcy. Ale tego głosu prawdziwej rozpaczy, krzyku duszonego Podhala, nikt nie słyszy, usiłowań szamoczących się nikt nie wspiera. Ziemia góralska od wiek wieków związana była węzłami ze Spiszem. Za czasów węgierskich przechodzić było można bez żadnych trudności, nikt ruchu nie tamował, który się odbywał na jedynej drodze Szczawnica—Czerwony Klasztor. Dzisiaj droga ta zamknięta dla ludności. **Szereg wsi, należących do Polski, jest odciętych od Rzpltej.** Żandarm czeski zagradza drogę, która od wiek wieków prowadziła z Polski i do Polski. Ludność dusi się, zagrodzona i górami i kordonem czeskim. Sprawa drogi pienińskiej to nie tylko sprawa ludności góralskiej, ale sprawa całego narodu, bo tu idzie o gościniec do Pienin. My jeszcze teraz dużo mówimy o polskich Pieninach, z dumą na nie wskazujemy, jako na najczarowniejszy zakątek, a właściwie ich nie posiadamy, **zatrzaśnięte są bramy przed nami.** Nie mamy do nich dostępu. Nikt się o krzywdę nie upomni, nikt słowem się nie odezwie, w chwili, kiedy się reguluje granicę. Jeszcze niedawno członkowie polskiej komisyi granicznej oświadczali ludności, że przybędą na miejsce, wysłuchają jej życzeń i dołożą wszystkich sił, **aby drogę do Pienin przynajmniej umiędzynarodowić.** Oświadczali, że będą się nią równomiernie zajmowali z Jaworzyną. Mieszkańcy Podhala z utęsknieniem czekali na przyjazd. Niestety, obietnica została obietnicą, a tymczasem dowiedziano się, że granica już wytyczona, a tylko o Jaworzynę toczy się spór. Dzisiaj wszyscy zapatrzeni są w szczyty wysokich Tatr. Tak, — Tatry to jakby orle gniazdo, a Pieniny to orli sen, który wyśnił nad Dunajcem, wśród Trzech Koron, wśród bajecznych obrazów tego najcudowniejszego zakątka.

I zaprawdę, należało podnieść protest, kiedy odrąbali to marzenie ziemi polskiej, ten dziw nad dziwy, stworzony w zachwycie najpiękniejszych sił przyrody. Od tego zakątka odepchnął nas żołnierz czeski, broni nam wstępu i polski turysta nie może zwiedzać, nie może podziwiać cudu polskiej ziemi. Jest nam dostępny zaledwie mały skrawek. A przecież przed laty roiła dusza polska, że tu w Pieninach urządzi się park narodowy, odgrodzi się je od norata i zachowa ich czar na podziw pokoleń, które tutaj przybędą, aby złożyć daninę serca: uwielbienie. Marzenia się rozwiały.

Granica biegnie korytem Dunajca zaledwie na przestrzeni paru kilometrów. **Wytyczona jest bezmyślnie, na chybił trafił,** nieusprawiedliwiona żadnymi względami. W roku 1919, kiedy walczono o Spisz, polscy delegaci, rozumiejąc położenie ludności, powoływali się na względy ekonomiczne, na stosunki między mieszkańcami; powoływano się, że Polska nie będzie mogła prowadzić gospodarstwa rybnego w Dunajcu, że szereg wsi będzie odciętych od Polski, że zabrana jedyna droga, idąca przez Pieniny, budowana była przez Wydział krajowy, wielką rolę grały też względy strategiczne etc. etc. — Dzisiaj o tych argumentach zapomniano. Sprawa Pienin zaginęła w rozgwarze dnia. Dopiero po stracie ocenimy jej ogromną wartość, odczujemy jej potrzebę. Kiedy rzesze polskich turystów żołdak czeski odepchnie od granicy, wymierzy policzek pytaniem „gdzie paszport?", — wtedy dopiero podniesiemy wrzask, wtedy dopiero będziemy lać łzy, rozdzierać szaty. — Dzisiaj należałoby pamiętać o Pieninach przy regulowaniu granicy, dzisiaj należałoby bronić z takim zapałem, z jakim się broni Jaworzyny. Walka byłaby łatwa, bo tu nie idzie o odebranie ziemi, jeno o zneutralizowanie drogi, o uprzystępnienie jej ogółowi polskiemu. W obronie Pienin należy stanąć twardo. A kto wie, czy nawet w rokowaniach słowem się o nie upomniano?

Może jeszcze czas podnieść głos, może jeszcze czas przypomnieć członkom polskiej komisyi sprawę zapomnianą i upomnieć się, aby dołożyli wszystkich sił, **iżby otwarto bramę, zatrzaśniętą na głucho** bramę, wiodącą do zamczyska zaklętego — do Pienin. Kiedy wbiją już słupy, — będzie zapóźno.

Wojska małej ententy wkroczą na Węgry w najbliższych godzinach

48-godzinne ultimatum. — Mobilizacya trwa dalej. — Poważne niebezpieczeństwo wojny. — Zaniepokojenie w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: Jak podaje „Politika", rządy małej ententy tj. Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacyi postanowiły wręczyć rządowi węgierskiemu **ultimatum,** domagające się **wydania Karola,** gwarancyi rozbrojenia armii węgierskiej i zwrotu kosztów mobilizacyi. Ultimatum obejmuje **termin 48 godzin.** W razie nieprzyjęcia go **wojska czeskie i jugosłowiańskie przekroczą granicę.** Dalej podaje tosamo źródło pod datą 26 bm.: Ultimatum zostało dziś wręczone. Nie wspomina ono o układzie weneckim, natomiast mała ententa żąda natychmiastowego wypełnienia traktatu z Trianon.

Wiedeń (PAT). „Der Abend" twierdzi, że ultimatum małej ententy do Węgier będzie wręczone dopiero dziś lub jutro.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" podaje, że wielkie mocarstwa chętnie widziałyby **łagodniejsze traktowanie Węgier.** Dotąd oświadczenia przedstawicieli wielkich mocarstw w Pradze, Belgradzie i Bukareszcie w tym kierunku natrafiły **na odmowę.** Mobilizacya w Czechosłowacyi i Jugosławii odbywa się w dalszym ciągu. Zdaje się, że mała ententa chce działać szybko, aby mocarstwa postawić wobec faktu dokonanego. Wkroczenia wojsk małej ententy, jak słychać, można się spodziewać jutro.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że **koła finansowe pozostawały dziś pod wrażeniem wieści o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy małą ententą a Węgrami.** Wiadomości o mobilizacyi wywołały tam większe zaniepokojenie, ile że obecnie wyszło na jaw, iż w ostatnich dniach depozyty czeskich obywateli zostały wycofane z banków wiedeńskich i przeniesione do Czech. Zarządzenia te poczynione były jednak jeszcze przed wystąpieniem Karola.

Szczegóły ultimatum małej ententy

Grac (PAT. W. B. K.). „Tages Post" donosi z Belgradu: Wedle relacyi z Bukaresztu, **generał Avarescu otrzymał polecenie przeprowadzenia zupełnej mobilizacyi piechoty i kawaleryi.**

Lubiana. (PAT). Jak donosi pismo „Jutro", ultimatum małej koalicyi, wręczone rządowi węgierskiemu, zawiera następujące żądania:

1) ustawowe złożenie z tronu dynastyi Habsburgów.

1) Rozbrojenie pod kontrolą małej ententy.

3) Zwrot kosztów wynikłych z powodu zarządzeń wojskowych wywołanych wypadkami węgierskimi.

4) Dokładne wypełnienie wszystkich warunków traktatu z Trianon.

5) Wysiedlenie z Węgier tych osób, które dopuściły się zdrady stanu.

6) Ukaranie wszystkich tych, którzy współdziałali w wyprawie Karola.

Termin wyznaczony dla odpowiedzi na powyższe żądania jest krótki. Ultimatum ułożone zostało w porozumieniu z rządami czechosłowackim i rumuńskim.

Sprawa detronizacyi Habsburgów decyduje o losie środkowej Europy.

Oświadczenie Benesza.

Praga. (PAT). Na posiedzeniu Izby premier Benesz mówił o wypadkach węgierskich. Wskazał na to, że w ciągu trzech dni od chwili pojawienia się Karola udało się osiągnąć w małej ententcie jednomyślność, iż powrót Karola oznacza casus belli. Przez pojmanie Karola sytuacya jednak wcale się nie zmieniła. Idzie tu nietylko o osobę Karola i o dynastyę, lecz **o system Europy centralnej.** Byłoby błędem sądzić, że przez ujęcie Karola sprawa została już załatwiona. Faktem jest, że niebezpieczeństwo węgierskie na zachodzie nie jest docenione. Benesz stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że stan środków komunikacyjnych w Czechosłowacyi, finansów i armii jest tak zadowalniający,

iż z największym spokojem można czekać na dalsze wypadki. **Przygotowania mobilizacyjne odbywają się bez zarzutu.** Rząd czechosłowacki uczyni wszystko, by wypadki zlikwidować pokojowo i pójdzie w tym kierunku do ostatecznych granic, premier musi jednak zaznaczyć, że rząd nie cofnie się **przed najostrzejszymi środkami.** (Burzliwe oklaski). Nasze postępowanie, dodał Benesz, pozostaje w pełnem porozumieniu z wielką i małą ententą.

Zadowolenie ze stanowiska Polski

Praga (PAT. Radio). Prasa czeska omawia sukces małej ententy wobec wypadków węgierskich, przyczem **składa uznanie rządowi polskiemu za jego stanowisko w tej sprawie.**

Niemcy czescy protestują przeciw nowej wojnie.

Praga (PAT. W. B. K.). Klub posłów i senatorów niemieckiej partyi narodowej wydał odezwę, w której wskazuje na to, że w parlamencie **niemiecka partya uznała powody rządu co do mobilizacyi za niewystarczające i wystąpiła z zastrzeżeniami przeciw nowej wojnie.** Nie słuchano nas, — powiada odezwa, — nie mogliśmy naszych braci uchronić od przymusu wstąpienia do armii czechosłowackiej. Niech Europa wie, że idziemy na wojnę nie jako wolni, lecz jako niewolnicy, którym skrępowano ręce.

Interwencya koalicyi na rzecz Węgier

Wstrzymywanie zbrojnej akcyi. — Żądanie detronizacyi Karola, nie Habsburgów.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: Przedstawiciel francuski odwiedził zastępcę prezydenta ministrów Trifkowicza i doniósł mu o uchwale konferencyi ambasadorów. Przy tej sposobności oświadczył, że Francya sądzi, iż **zbrojna interwencya na Węgrzech stała się zbyteczną,** gdyż rząd Horthyego jest panem sytuacyi. Francuski charge d'affaires oświadczył dziennikarzom, że powyższe zawiadomienie z polecenia swego rządu uczynił **w porozumieniu z rządami Anglii i Włoch.** Przypuszczają, że podobny krok uczynią także przedstawiciele Anglii i Włoch. Trifkowicz w zastępstwie Pasicza zawiadomił o kroku francuskim innych ministrów. Mimo to stanowisko małej ententy **nic się nie zmieniło.** Mała ententa jest zdecydowana odeprzeć niebezpieczeństwo grożące samodzielności jej państw. W Belgradzie **nie wierzą w koniec sprawy Karola.** Wskazują na to, że nota wielkiej ententy żąda tylko usunięcia Karola, a nic nie mówi o Habsburgach.

Losem Karola zaopiekują się Anglicy.

Miejscem więzienia św. Helena lub odludna wyspa Ascension.

Wiedeń (ETE) Nadeszły tu wiadomości **z Londynu, jakoby rząd angielski miał zamiar ująć w swoje ręce przyszłe losy Karola.** Karol ma być w myśl tych pogłosek **internowany w jednej z zamorskich kolonij angielskich. Mówią** nawet, **że ma być on internowany na wyspie świętej Heleny** (?).

Londyn. (ETE) Twierdzą tu, że Karol zostanie internowany **na wyspie Ascension,** położonej w południowej części Oceanu Atlantyckiego **w odległości 890 klm. od wyspy św. Heleny. Wyspa Ascension liczy 300 mieszkańców.** Wyspa ta jest połączona kablem z Europą i Afryką.

Tymczasem pod silną strażą.

Budapeszt. (PAT) W. B. K. **Klasztor Tihany jest ściśle strzeżony przez łodzie motorowe i oddziały wojska.** Z ramienia ministerstwa spraw zewnętrznych udał się do klasztoru poseł Kremic, aby pertraktować w sprawie abdykacyi.

Płaczący bohater.

Wiedeń. (ETE) „Neues Wiener Tagblatt" telegrafuje z Budapesztu, że do Tihany, miejsca internowania Karola i Zyty, wysłano oddział wojska w celu strzeżenia więźniów. Przed wyjazdem Karola i jego małżonki z Totis dowiedział się eks-król, że uwięziono hr. Andrasy'ego, Rakowsky'ego i dra Gratza. **Wiadomość ta wzruszyła Karola tak niezmiernie, że zaczął płakać, nie chciał się bowiem rozłączyć ze swymi zwolennikami i doradcami. Zdaje się, że był w obawie, że spotka go los uwięzionego cara.** W celu uspokojenia go wezwano trzech wymienionych polityków, by towarzyszyli eks-królowi w drodze jego do Tihany i dopiero stamtąd wysłano ich do więzienia w Budapeszcie. W Tihany przyjął parę eks-królewską przeor Zakonu Benedyktynów. Za interwencyą rządu amerykańskiego otrzymał Karol pozwolenie dowiadywania się codziennie o stanie zdrowia swych dzieci, pozostawionych w Szwajcaryi. Natomiast **zakazaną mu została wszelka korespondencya z innymi członkami rodziny.** Karol opowiadał, że hr. Oestenburg w błąd go wprowadził zapewnieniem, że wjazd jego do Budapesztu będzie jednym pochodem tryumfalnym.

Notą konferencyi ambasadorów wręczona rządowi węgierskiemu.

Żądanie detronizacyi i wydalenia Karola. — W razie odmowy, koalicya nie powstrzyma akcyi sąsiadów.

Budapeszt. (PAT). Tutejsi przedstawiciele mocarstw koalicyjnych wręczyli ministrowi spraw zagranicznych następującą notę konferencyi ambasadorów: Mocarstwa koalicyjne zwracają uwagę rządu węgierskiego na decyzyę konferencyi ambasadorów z 2 kwietnia. Alianci stwierdzają, że były władca obstaje przy powrocie na tron, na którym jednak jego obecność oznacza **najgorsze skutki dla pokoju Europy środkowej.** Z tego powodu mocarstwa wzywają rząd węgierski, aby 1) proklamował niezwłocznie **złożenie z tronu** byłego króla i 2) by zapewnił się co do osoby byłego króla, który musi opuścić ziemię węgierską pod warunkami, jakie będą ustalone przez mocarstwa koalicyjne. Mocarstwa kładą nacisk na to, by już teraz oświadczyć, że jeżeli rząd węgierski nie odpowie warunkom, **odrzuca wszelką odpowiedzialność co do mieszania się państw sąsiednich.** Nota została podpisaną przez przedstawicieli mocarstw koalicyjnych: Castagnetto, Hohler i Fouche.

Węgrzy nie wydadzą Karola?

Paryż. (ETE) „Petit Journal" donosi, że **Naczelnik państwa węgierskiego Horthy i minister hr. Bethlen oświadczyli, że konstytucya węgierska nie zezwala na wydanie Karola jakiemukolwiek państwu wielkiej lub małej ententy.**

Uznanie dla Horthy'ego.

Budapeszt. (ETE) Członkowie partyi narodowej wręczyli Horthy'emu odezwę dziękczynną za energię okazaną przez niego w opanowaniu zamachu stanu. Odezwa ta zaznacza, że **rząd węgierski jest zdecydowanym bronić orężnie swojej obecnej organizacyi państwowej.**

——oOo——

Niemcy przyjęły nakaz rokowania z Polską w sprawie Górnego Śląska.

Manifestacyjny protest Dra Wirtha. — Zgoda na wysłanie delegata. — Większość Reichstagu akceptuje stanowisko rządu.

Nauen. (PAT. Radio) Na posiedzeniu Reichstagu kanclerz **Wirth przedstawił nowy gabinet i podał jego program,** podnosząc, że żadna partya polityczna nie uchyliła się od odpowiedzialności dziedziczenia ciężkiej sytuacyi, wynikłej z powodu problemu śląskiego. Dlatego mężowie kierujący skupili się w obecnym rządzie, by rozstrzygnąć o losach Niemiec i zadecydować „być albo nie być" dla gabinetu.

Pierwszem zadaniem gabinetu jest **ustalić swe stanowisko względem werdyktu genewskiego. Kanclerz scharakteryzował werdykt jako niesprawiedliwy i złowrogi dla Niemiec.** To było powodem ustąpienia gabinetu.

Nowy gabinet także **oświadcza uroczyście przed całym światem, że Niemcy doznały bezprawia, niezgodnego z traktatem wersalskim.** Wielkie mocarstwa były traktatem zobowiązane znaleść granicę odpowiadającą życzeniom ludności i postulatom ekonomicznym. Wielkie mocarstwa nie będąc w stanie znaleść rozwiązania, uchyliły się od tego zadania, zdając je na Radę Ligi i zmuszając obecnie Niemcy do posłuszeństwa dla werdyktu.

Zastosowanie się do konieczności zmusza Niemcy do podjęcia rokowań i wyznaczenia delegatów dla mieszanej komisyi.

Omawiając problem odszkodowań Wirth podkreślił, że stanowisko Niemiec musi pozostać niezmienione aż do granic możliwości. **Nowy gabinet silnie stoi na stanowisku wypełnienia dotychczasowych zobowiązań Niemiec,** ale zastrzega **się przeciw nowym klauzulom,** służącym jako pretekst dla wrogów Niemiec, by zmieniać literę traktatu i dążyć do zniszczenia Niemiec. Kanclerz spodziewa się, że nowy rząd znajdzie szerokie poparcie warstw ludności. Dalej omawiał ciężką sytuacyę gospodarczą i zdolność płatniczą Niemiec.

Berlin. (PAT) Wolff. **Reichstag** na wniosek centrum i socyalistów większości **zaakceptował oświadczenie rządu, a to 230 głosami przeciw 132,** przy 9 wstrzymaniach się. Za wnioskiem głosowali: centrum, demokraci, socyaliści większości i niezawiśli.

Demonstracyjna żałoba.

Berlin. (PAT) Wolff. Ze względu na decyzye górnośląskie na znak żałoby, na zarządzenie prezydenta Reichstagu cztery flagi na gmachu parlamentu zniżono do połowy masztów.

Oficyalny protest niemiecki.

Berlin. (ETE) Niemiecki poseł w Paryżu dr **Mayer doręczył dzisiaj Radzie ambasadorów protest rządu niemieckiego przeciw pogwałceniu wersalskiego traktatu pokojowego przez orzeczenie genewskie.**

Francya zadowolona z gabinetu dra Wirtha.

Paryż. (ETE) Wedle „Petit Journal" utworzenie nowego niemieckiego gabinetu Wirtha zrobiło w kołach politycznych Francyi dobre wrażenie.

Niemcy górnośląscy za rokowaniami z Polską.

Warszawa. (Tel. M.) **Prasa niemiecka na Górnym Śląsku wypowiada się za wyznaczeniem przez rząd niemiecki komisarza do rokowań gospodarczych z Polską.**

Delegat niemiecki już wyznaczony.

Berlin. (ETE) Nowy gabinet wyznaczył już delegata do górnośląskich rokowań gospodarczych z Polską i zawiadomił o tem państwa Ententy.

——oOo——

Izba francuska wyraża votum zaufania Briandowi.

Paryż (ETE). Izba deputowanych uchwaliła **rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla Brianda 338 głosami przeciw 172.** Dzienniki francuskie podkreślają ten fakt, szczególnie znaczący w chwili, gdy Briand udaje się do Waszyngtonu, **jako wysłannik całego narodu francuskiego.**

——oOo——

Protest przeciw ignorowaniu sejmu

Warszawa. (Tel. M.) „Robotnik", omawiając sprawę górnośląską, zaznacza, że rząd zakomunikował prezydentowi Briandowi odpowiedź na decyzyę Rady Ambasadorów jeszcze przed posiedzeniem komisyi spraw zagranicznych, na którem decyzyę tę rozważano. Ze stanowiska konstytucyjnego rząd nie miał prawa tak postąpić i w sprawie tak ważnej ignorować Sejm i spychać go do roli rejestranta faktów dokonanych w polityce zagranicznej. W tym wypadku grzech rządu był tylko formalny, gdyż przyjęcie decyzyi przez komisyę i Sejm nie ulegało wątpliwości. W innych wypadkach nie o formy chodzi, lecz o treść i sposób. Ale i wówczas widzimy, że rząd ignoruje Sejm. Poza rządem winę ponosi przewodniczący komisyi spraw zagranicznych p. Grabski, którego cała metoda roboty prowadzi do tego, że komisya staje się bezsilnym organem rezolucyjnym.

——oOo——

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Bankruci.

Kraków, 28 października.

Warcholska i destrukcyjna robota narodowej demokracyi wywołuje coraz to silniejszy opór społeczeństwa. Obudzony zmysł państwowy podważa jej wpływy nawet tam, gdzie pozornie były nieprzezwyciężone.

Świadkami tego procesu jesteśmy obecnie w b. dzielnicy pruskiej, a więc dzielnicy, opanowanej i kneblowanej przez endecyę od dziesiątek lat. Otrzeźwienie zaznaczyło się równie w masach włościańskich i robotniczych, jak i ugrupowaniach mieszczańskich, gdzie wpływy endeckie były istotnie najsilniejsze. Szczególnie ciekawym jest pogląd mieszczaństwa poznańskiego, na program i taktykę endecyi.

Oto, co pisze organ Zjedn. Mieszczańskiego, „Gazeta Poznańska" w artykule wstępnym w jednym z ostatnich numerów:

Partya endecka swoją wyłącznością — czytamy — swoim egoizmem i chorobliwą ambicyą jednostek ton nadających uniemożliwiała przez czas tak doniosły, jakim była dla naszego młodego państwa era Konstytuanty rządy parlamentarne. Partya ta wykluczała możność wybranym przez inteligencyę posłom współpracy w dziele budowania państwa i pozbawiła przez to państwo pomocy ludzi może bardzo pożytecznych. Co gorzej szkodliwą okazała się nietylko jej abstynencya, ale jeszcze szkodliwsze to, co czyniła „pozytywnego" sama, co było dziełem jej inicyatywy i rozumowań. Nie można nikomu odmawiać prawa krytyki, wszakże intrygi, jakie endecya knuła przeciw ludziom, stawiającym w poprzek jej usiłowaniom, były naszemu państwu wprost szkodliwe. Uwieńczyła to dzieło intrygą, ostatnią insynuacyą o **rzekomo przygotowującym się zamachu wewnątrz kraju przez ludzi przychylnych Niemcom,** którzy byli gotowi zerwać z Francyą i za każdą cenę zawrzeć sojusz z Niemcami (?). Wystąpienie publiczne z tą insynuacyą było tem niebezpieczniejsze że nastąpiło ono w tej właśnie chwili, **kiedy się ważyły losy Śląska w Genewie,** kiedy zapewne Francya wytężała resztę sił, aby Niemców pozbawić tego środka potężnego walki przyszłej, jakim byłby dla nich Śląsk przemysłowy.

Tylko ten, kto zna całą nagość beztroski jej kierowników, zaślepienie spowodowane urażoną ambicyą zrozumie, że intencya, jaką się powodowała endecya, że **wymysł pogłoski o zamachu i przymierzu Polski z Niemcami, był spłodzonym przez nią nonsensem.** Atoli mogło też być wywiedzeniem partyi w pole, aby ją skompromitować i przez nią Polsce szkodzić. Wiemy, że takie wywiedzenie w pole organom endeckim zdarzało się ku ich niemałej sromocie, więc i pomysł o zamachu stanu rozpowszechniony przez prasę endecką w porze tak niebezpiecznej, mógł nie być jej pomysłem, lecz pomysłem wrogów Polski, endecyi podsuniętym, na który dała się znowu złowić.

O nonsensach „zamachowych" pisaliśmy zaraz po ich puszczeniu w świat przez endeckie monitory. Zareagowała też na nie opinia Małopolski i Kongresówki. Dziś widzimy, jakie echo najnowsze endeckie oszczerstwa wywołały w rzekomej twierdzy naszych reakcyonistów: w Poznaniu.

Głos „Gazety Poznańskiej", akt oskarżenia, jaki wytacza przeciw „jedynie narodowej maffii jest objawem naprawdę pocieszającym. Tembardziej, że nie jest to głos odosobniony. Społeczeństwo Wielkopolski wyzwala się z hypnozy, jego niemałą część zrzuca knebel, który dotąd krępował jego swobodę słowa.

Rządzą się, jak szare gęsi!

Niesłychane nadużycia dyplomatów sowieckich w Polsce. — Transporty bibuły komunistycznej wychodzą z hotelu Royal. — Zaświadczenia „urzędowe" dla komunistów warszawskich. — Żądamy wyjaśnień!

Kraków, 28 października.

W warszawskiej „Dwugroszówce" ukazały się informacye, dotyczące niesłychanej samowoli przedstawicieli sowietów w Warszawie, tolerowanej rzekomo przez nasze władze. Na odpowiedzialność tego dziennika podajemy następujące fakty:

W hotelu „Royal" urzęduje dyplomata bolszewicki Filipowicz, który jeździ po kraju, rozwożąc literaturę agitacyjną.

Nie tak dawno władze policyjne w Krakowie natknęły się na transport „handlowy" Filipowicza, w którym była bibuła komunistyczna. Mimo to Filipowicz w dalszym ciągu wozi podejrzane paczki, kufry i kosze.

W niedzielę dnia 23 bm. Filipowicz wywiózł na dworzec Gdański 4 walizy, 1 kufer, który 3 ludzi musiało władować do dorożki oraz 1 duży kosz.

Do pomocy w swej „działalności" przyjęli bolszewicy licznych komunistów z organizacyi warszawskich.

Na głównego „łącznika" do załatwiania wszystkich spraw w organizacyach komunistycznych powołali bolszewicy warszawskiego komunistę Ludwika Cymermana.

Cymerman otrzymał zaświadczenie, wydane w swoim czasie przez Ignatowa z terminem ważności do 22 września r. b. Termin ważności zaświadczenia minął zatem.

Cóż więc robią bolszewicy?

Prolongują to zaświadczenie za podpisem prezesa rosyjskiej komisyi repatryacyjnej E. Paszukamisa i sekretarza M. Szapiry, dopisując w nagłówku po polsku „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" oczywiście bez aprobaty polskiej delegacyi. A więc, oryginalny dokument bolszewicki, z hasłem bolszewickiem, nie pouwierzony przez polską władzę ma służyć agitatorowi a właściwie kolporterowi komunistycznemu za legitymacyę dla władz polskich.

Komunista ten pozwala sobie w dodatku na najbezczelniejszy w świecie szantaż w stosunku do władz polskich.

Przed kilku dniami C. ekspedyował jakiś bagaż. Bagaż ten uległ zakwestyonowaniu, wówczas C. zaczął grozić kasyerowi, że go z posady wyrzuci, bo on działa z ramienia ministeryum spraw zagranicznych.

O fakcie tym zawiadomiona została polska komisya repatryacyjna dotychczas jednak nikt w tej sprawie nie interweniował. A Cymerman „działa" dalej.

Bolszewicy posiadają kilka biletów kolejowych wolnej jazdy na wszystkie koleje państwowe polskie na okaziciela. Nic tedy dziwnego, że jeżdżą gdzie chcą, wożą co chcą, bez żadnej z naszej strony kontroli."

Oczekujemy od władz wyjaśnień w tej sprawie.

O żywność dla Górnego Śląska.

Ogromne braki aprowizacyjne. — Konieczność dowozu ziemniaków. — Za pomoc w aprowizacyi śląskie nawozy sztuczne.

Kraków, 28 października.

Rząd nasz w najbliższym czasie będzie musiał rozwiązać ważny problem zaprowizowania tej części G. Śląska, która została przyznana Polsce. Obecnie bowiem dowóz środków żywności do tych powiatów został prawie zupełnie wstrzymany a G. Śląsk ma wielkie braki w aprowizacyi, szczególnie jeśli chodzi o ziemniaki.

Szybkim krokiem zbliża się zima, a z nią mrozy, uniemożliwiające transport ziemniaków, nadto tabor kolejowy polski będzie musiał w krótkim czasie być użytym do przewozu węgla i innych produktów przemysłowych Śląska, czas więc najwyższy jest już teraz natychmiast rozpocząć normalne, prawidłowe aprowizowanie polskiego G. Śląska.

Jak najrychlej powinien być powołany odpowiedni organ, któryby się zajął uregulowaniem sprawy aprowizacyi G. Śląska.

Teraz już producenci rolni i syndykaty rolnicze winne zgłaszać swe oferty do Departamentu aprowizacyjnego dla Górnego Śląska w Sosnowcu, ten bowiem pośredniczy w zawarciu umów przez miasta, gminy, konsumy i fabryki górnośląskie.

Podkreślić przytem należy, że ci producenci rolni, którzy ziemniaków dostarczą po przystępnej cenie, będą w pierwszym rzędzie uwzględ-

---

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 49

— Biedna jej dusza mówi, że przecież ona żalu nawet do niego mieć nie może i mieć nie powinna. Gdyby był jej czułe przysięgi prawił! Gdyby był słowem o miłości, o wzajemności wspomniał. Nic i nic. On nie wie o tem, co wre w jej sercu, jaki tam dla niego płomień goreje. Choć żal, straszny żal zbolała dusza czuje, przecie na postaci rycerza nie ma cienia plamy, na cześć jego nie spada skaza nawet mała.

To ona się pomyliła... to ona winna swemu nieszczęściu.

A nieszczęści to straszne... Płacze dziewczę i płacze. Gdy oczy przestaną płakać zmęczone łkaniem, to zdaje jej się, że choć ciało ustało, to cała dusza łka...

W kaplicy klęcząc, Boga o zmiłowanie prosi.

Rozpacz jak straszny kwiat. Rozwija się, rośnie, ale wreszcie przekwita. Dobrze to, że przekwita i niknie, bo z tym okropnym ogniem żalu nie możnaby żyć. Mija, cichnie, znika, choć nie znikło nieszczęście. Jak na spalenisku: ogień bólu, pożoga rozpaczy niknie, a pozostaje swąd pożaru, ruina, rudera.

Brakło w oczach łez, ścichła rozpacz.

Hrabianka wdziała czarny habit mniszki. Siedzi u stóp krucyfiksu, usta szeptają cichą modlitwę:

— „Jakoż okrył wzrokiem zapalczywości swej córkę Syon, zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraela, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

— Zepsował w zapalczywości swojej i obalił na ziemię, splugawił książęta i królestwo jej. Zapadły w ziemię bramy jego, odrzucił Pan ołtarz swój, przeklął świątynię swoją.

W smutku i żałobie minęły lata, minęło dziesięć lat. Inna dusza i inna kobieta, byłaby zapomniała. Inne snać serce, inną duszyczkę miała hrabianka Oda.

Ona w chwilach szału serca przysięgła:

— Ten, albo nikt!

I wierna została swemu słowu.

Rozpacz serca złożyła jako ofiarę u stóp krzyża, święta księga jej powiernikiem, treny, które prorok wyśpiewał nad zburzoną Jerozolimą, najmilszą pieśnią i osłodą jej duszy. — Płacze z prorokiem, który tak jak ona nieszczęśliwy. Jeremiasz nad gruzami ojczyzny, ona nad ruiną własnego szczęścia płacze.

Dźwignąwszy się z łoża choroby opuściła natychmiast dwór królewski.

Próżno nalegał, prosił, nawet groził ojciec, próżno zatrzymywała ją cesarzowa. Z huku i zgiełku zabaw dworskich uciekła do Braniboru, gdzie mieszkał jej ojciec Dietrich.

Dworzyszcze braniborskie więcej do obozu, niż pańskiego domu podobne, nie masz tu tańca, nie słychać gęśli, szczek oręża jedyną muzyką, wojna i modlitwa jedynem zajęciem.

Wśród dziewek Hawelanek, przędzących konopie, wśród niewiast, za których pasem zatknięta prześlica, siedzi hrabianka i słowa świętej modlitwy odmawia.

Przez przeciąg dwunastu lat kilka razy dziewosłęby zaglądały na zamek braniborski. Sława wielkiej urody, o której na dworze cesarza cuda opowiadano, wiodła ich aż tu na północ, do ziemi Hawelan, kilku hrabiów i dworskich dostojników wysyłało posłów z prośbą o rękę córki Dietrichowej.

— Czas ci iść za mąż — mówił Dietrich do córki.

— Nie, teraz nie!

— Mangraf z Ivrei przysłał do ciebie dziewosłęby.

— Z niczem niech odjadą.

— O rękę twoją prosił mnie także hrabia bawarski Ernest.

— Denary on jedynie i dukaty lubi, skąpym zaś będąc i brudnym, śpiewakom nawet nagród odmawia, zadarmo pieśni słuchając.

— Znam książęcia z nad Renu.

— Niech nie przybywa.

— Dlaczego?

— Zamąż ojcze nie pójdę.

— Jakto? Zestarzejesz się w panieństwie?

— Jednego teraz tylko mam oblubieńca.

— Kogo? — zapytał zdumiony Dietrich.

Oda wskazała ręką na krucyfiks.

— Tego, co za winy ludzkie krew swą oddał.

Ditrich zamilkł. Uchylił czoła przed Chrystusem, przeżegnał się i rzekł:

— Niechże się córko twoja wola stanie.

Nagle bez żadnego powodu, bez oczywistej przyczyny, Oda jęła tak się zachowywać, że w zdumienie wprowadziła pobożne niewiasty, które się wraz z nią w braniborskiej kaplicy codzień modliły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nieni przy sprzedaży nawozów sztucznych, których po ostatecznem objęciu Śląska przez państwo polskie, G. Śląsk bez przeszkód Polsce dostarczyć będzie w stanie.

Inicjatywa obywatelska poparta przez czynniki rządowe musi tę sprawę na właściwe skierować tory, tak, aby ludność górnośląska zostala zaopatrzoną w żywność bez „paska" i bez wyzysku. o

—oOo—

Górny Sląsk ośrodkiem niemieckiej akcyi monarchistycznej.

Kraków, 28 października.

Jest to już faktem wielokrotnie stwierdzonym, że niemiecka reakcya monarchistyczna obrała sobie Górny Śląsk za ośrodek organizacyjny. Rewelacye prasy lewicowej demaskują ostatecznie tę robotę hakatystów, dążących do odbudowy tronu Hohenzollernów i odwetu. Monarchijska „Post" ogłosiła niedawno ważne materyały, dotyczące ochotniczego oddziału „Oberland", oparte na sprawozdaniu Weismanna, pruskiego komisarza dla bezpieczeństwa publicznego oraz na doniesieniach badeńskiego prezydenta państwa. Organizacya ta dzieli się na szereg wydziałów: szpiegowski, bojowy i t. d.; zaopatrzona jest obficie w broń, środki transportowe. Z jej ramienia działa na Górnym Śląsku komisya mordercza pod nazwą „Wurfkommando".

„Freie Meinung" donosi, że na konferencyi niedawno odbytej we Wrocławiu, kierownik górnośląskiego Selbstschutzu przyznał, że Śląsk rzeczywiście jeży się od broni. „Liczbę ukrytych jeszcze karabinów oblicza się na więcej niż 100.000. Reakcya przywłaszcza sobie w części prawa i władzę policyjną". Dokonywuje się aresztowań na zasadzie wykazów z wrocławskiej centrali.

NA DOBIE.

Nie chcą równouprawnienia.

W dniu 16 bm. Genewa miasto i kanton 14166 głosami przeciwko 6629 odrzuciły wniosek przyznania kobietom praw wyborczych.

Co dziwniejsze znalazły się kobiety, zorganizowane w tz. „komitecie antysufrażystek", które wydały odezwę oświadczającą, że nie chcą aby im przyznano prawa polityczne. W odezwie tej powiedzianem jest:

„Nie chcemy prawa głosu, toby nas uczyniło zależnemi od państwa, które robiąc nam ten podarunek włoży na nas równocześnie nowę ciężary. Rozliczne obowiązki, które mamy do spełnienia, całkowicie pochłaniają nas i siły nasze.

Nie chcemy prawa głosu, bo chcemy być wolne i mieć swobodę poświęcenia czasu naszego obowiązkom rodzinnym, społecznym i dobroczynnym, w której to dziedzinie współpraca nasza jest istotnie pożyteczna.

Nie chcemy prawa głosu bo toby nas ściągnęło na niebezpieczny teren polityczny, gdzie najgorsze rozpętują się namiętności i gdzie kobieta utraciłaby godność i delikatność uczuć, bez wielkiej dla społeczeństwa korzyści.

Nie chcemy prawa głosu, uważając, że możemy w znacznej mierze zaufać naszym współobywatelom i liczyć na ich zdolności i uczciwość w kierowaniu sprawą publiczną. Fakt, że mężczyźni utworzyli i kierowali Czerwonym i Niebieskim Krzyżem, akcyą antialkoholową i tylu innymi, świadczy o dbałości ich o dzieła humanitarne i jest dla nas gwarancyą na przyszłość.

Wreszcie przedewszystkiem dlatego nie chcemy prawa głosu, że równouprawnienie polityczne kobiet jest jednym ze środków propagandy komunistycznej i jednym z punktów ich skrajnego programu. Mamy przeświadczenie, że nawołując naszych współobywateli do przeciwstawienia się projektowanej reformie, spełniamy obowiązek prawdziwych patryotek.

Ufamy naszym współobywatelom, którzy i dotąd nie robili z nas ofiar i prosimy aby przeciwstawiając się politycznemu równouprawnianiu kobiet, zabezpieczyli im te prawa i to miejsce, które im się w nowoczesnem społeczeństwie należą".

Jest to bądź co bądź pierwszy fakt, aby kobiety otwarcie i publicznie występowały przeciwko nadaniu sobie praw politycznych.

Czy jest to dowodem zacofania — czy może właśnie dojrzałości politycznej?

Nowe aresztowania za udział w spisku ukraińskim.

Lwów (tel. wł.). W nocy z wtorku na środę policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu **dra Stefana Barana**, po której dra Barana odprowadzono do aresztów policyjnych. Wczoraj wieczorem po przesłuchaniu dra Barana i po spisaniu protokołu odwieziono go w zakrytej karetce do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego. Dr. Baran w listopadzie 1918 roku przejął urzędowanie z rąk dr. Reinlaendera, zajmując stanowisko dyrektora policyi ukraińskiej, za którego urzędowania w mieście działy się zastraszające gwałty, tak, że chociażby już z tych względów powinien dawno siedzieć w więzieniu. Obecnie uczestniczył on w spisku ukraińskim, a po aresztowaniach ostatnich interweniował u władz na rzecz dra Hankiewicza.

Razem z dr. Baranem odstawiono do więzienia 5 spiskowców, a mianowicie: Dymitra Kramyżałowskiego, redaktora pisma humorystycznego „Budziak", oraz akademika Mikołaja Tofana, Jana Bieleckiego, Stefana Horodjowskiego i Jarosława Jastkiewicza, ponadto dr Korczyńskiego, byłego przewodniczącego ukraińskiej rady nacyonalnej. Tego samego dnia przeprowadzono rewizyę u Oleny Siczyńskiej, matki Mirosława Siczyńskiego i w zabudowaniach cerkwi św. Jura. Spiskowcy działali nie tylko we Lwowie, ale sieci swe rozciągali na całą prowincyę, to też i tam odbyły się rewizye i aresztowania. W ostatnich dniach przeprowadzono w Radziechowie rewizye u akademików Michała Dybajły i Włodzimierza Jeremka. — W następstwie tego aresztowano Dybajłę i natychmiast odstawiono do Lwowa. Przeprowadzono również ścisłą rewizyę w Kołomyi, w lokalu towarzystwa „Hromada", gdzie skonfiskowano różne podburzające broszury. Tu spisano następnie obszerny protokół z przewodniczącym tego towarzystwa, technikiem Iwanem Traczem i sekretarzem, prawnikiem Leonidasem Brylińskim. Pogłoski, jakoby sąd miał wypuścić 6 aresztowanych na wolną stopę, a między nimi dr. Fedaka i dr. Hankiewicza, nie okazały się ściśle. Wiadomości te są celowo szerzone przez sfery ruskie. Ze względu na coraz nowe światło, jakie nowe szczegóły śledztwa rzucają na sprawę, trudno na razie ocenić, kogo należałoby wypuścić z więzienia.

Z DNIA.

„Niechaj żyje rum i tron".

Według uknutego planu
(Że nie powiódł się — nic wstyd!)
Siada do aeroplanu —
„Liebe Zita! fahre mit!"
Niespodzianki w polityce
Już węgierski robi tłum,
„Gott erhalte, Gott beschuetze!
Niechaj żyje tron i rum!"
Polecieli ponad szczyty
Już minęli pasma gór —
Wtedy Karol rzekł do Zyty
„Meine liebe! schaue nur!
„Ktoś powiedział w swym bezwstydzie
(Demokrata jakiś! wiesz?!)
„Ze z Szwajcaryi ród nasz idzie
„I w Szwajcaryi zginie też!
„Widzisz? przepowiedniom wierz tu!
„To jest **alles fuer die Katz**'
„Lecim dziś do Budapesztu
„Bo tam tylko dla nas plac!"
Lecz niestety! Węgrzy mili
Sparowali skryty sztych —
Oba ptaszki przychwycili
I do klatki wzięli ich!
Pocztą wysłą ich na Maltę
Lub kto innych jakich stron
Tam zanucą: **„Gott erhalte!**
Niechaj żyje rum i tron!"

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Szymona

Piątek 28 Października

Wschód słońca 6·43

Zachód słońca: 5·45

Długość dnia: 9·08

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Salome", „Tragedya florencka".
Sobota: „Salome", „Tragedya florencka".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Piątek: „Traviata".
Sobota: „Faust".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota: „Kobieta, która zabiła".
Niedziela popoł.: „Kurnik".
Wieczór: „Kobieta, która zabiła".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Zuza".
Sobota: „Zuza".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Piątek, prof. Uniw. Jagiel. Ignacy Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Piątek, prof. Uniw. Jagiell. Ignacy Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia".

— o —

Wojewoda Dr. Galecki na Spiszu i Orawie.

(t) Onegdaj bawił wojewoda krakowski dr Galecki w Nowym Targu, gdzie odbył dłuższą konferencyę ze starostą spisko-orawskim dr Janem Bednarskim w sprawach Spisza i Orawy, poczem w jego towarzystwie udał się do Łapsz Niżnych gdzie urzęduje ekspozytura starostwa spisko-orawskiego.

Przed budynkiem Ekspozytury, przybranym we flagi o barwach państwowych, oczekiwali przybycia p. Wojewody kierownik tego urzędu sekretarz Steinauer oraz przedstawiciele duchowieństwa spisko-orawskiego z ks. Janem Patakym, dziekanem z Knowina, prof. ks. Juliuszem Raesem z Niedzicy, ks. Stefanem Andraszowskim z Trydmanu i ks. Urwayem z Łapsz Niżnych.

Muzyka włościan miejscowych odegrała hymn narodowy.

Wojewoda przyjął naprzód duchowieństwo a następnie naczelników gmin i komendantów policyi państwowej Ekspozytury starostwa spisko-orawskiego.

W drodze powrotnej w godzinach popołudniowych zatrzymał się wojewoda dr Galecki w Nowym Targu, gdzie udzielał posłuchań.

—ooo—

Bytom, niestety nie nasz.

Jeden z bystrych korespondentów warszawskich doniósł jednemu z dzienników krakowskich wieść radosną, że **według mapy paryskiego dziennika „Excelsior"**, dworzec kolejowy w Bytomiu wraz z wielką kopalnią Heinitza w sąsiednim Rorbarku (Rossberg), został przyznany Polsce.

Otóż bystry ale lekkomyślny korespondent zanadto pośpiesznie podał wiadomość, nie mającą żadnych podstaw ani cech nawet prawdopodobieństwa. Wszak według jedynie tu miarodajnego tekstu noty Rady ambasadorów, linia graniczna przebiega w tem miejscu pomiędzy Brzezinami (Birkenhain) po polskiej stronie a Rorbarkiem (wschodniem przedmieściem Bytomia) po niemieckiej, temsamem więc pozostawia niestety i cały Bytom w obrębie granicy niemieckiej. Żadna mapa paryskiego dziennika, nawet nie bulwarowego, lecz poważnego, nie może zmienić na korzyść ani jednej ani drugiej strony.

Ale, co więcej „Excelsior" sam w następnym numerze zwraca uwagę, że był to zwykły błąd drukarski, dokonany nawet nie w mapie samej, ale w tekście podpisów do niej. Na podstawie tego to błędu paryskiego lżejszego dziennika, bystry korespondent wprowadza w błąd czytelników polskich.

—ooo—

Zanik wpływów endeckich w Ameryce.

Jak wiadomo posłowie Dębski i Bryl wracają z Ameryki do kraju. „Kuryer Lwowski" donosi, że **sukces moralny ich podróży jest bardzo znaczny.** Dotychczasowy wpływ p. Smulskiego zmalał w ogromnym stopniu, cały szereg środowisk polskich pozostających dotychczas pod wyłącznym wpływem Wydziału Narodowego, obecnie zupełnie przejrzał i uświadomił się. Szczególnie dodatni wpływ na ten stan rzeczy miała kampania Wydziału, prowadzona w sposób zupełnie nieprzebierający w środkach przeciw wysłannikom Stronnictwa Ludowego. Powrót posła Dębskiego do kraju spodziewany jest w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

—ooo—

Oszczędnościowa reorganizacya.

Z Warszawy piszą: W związku z programem oszczędnościowym ministra Michalskiego nastąpić ma **reorganizacya biura prasowego prezydyum rady ministrów.** Podsekretaryat stanu zostanie zniesiony. W miejsce podsekretaryatu zostanie utworzone stanowisko szefa kancelaryi prezydenta gabinetu. To stanowisko obejmuje sprawozdawca sejmowy „Kuryera Polskiego", p. Witold Giełżyński.

—o—

A cenzura trwa...

(l.) Warszawski „Journal de Pologne", który nie rówiał z pismami polskiemi — tylko rozpaczał nad trwającą jeszcze dziś z niewiadomych jakich powodów pocztową cenzurą w Polsce, zapy-

tuje się w ostatnim numerze do jakiego celu służy właściwie pocztowa służba lotnicza, skoro doręczanie listów, nadchodzących drogą powietrzną, jest stale opóźniane przez cenzurę, która w dalszym ciągu funkcyonuje w Polsce, jak za czasów wojennych? Dnia 17 bm francuska poczta lotnicza wysłała samolotem list do Warszawy, który został doręczony do rąk adresata dopiero w dniu 21 bm. a na otworzonej kopercie widniał napis: „cenzurowane".

Trudno naprawdę zrozumieć w jakim celu trwają do tej pory tego rodzaju praktyki? Nie można bowiem przypuścić, aby mogły one służyć do polepszenia naszej sytuacyi handlowej i przemysłowej, do ułatwienia naszych stosunków z zagranicą. Niewiadomo też do czego właściwie praktyki te są potrzebne w Polsce, skoro wyzbyły się ich już wszystkie inne cywilizowane kraje europejskie?

—ooo—

Kraków a danina majątkowa

(stm.) Jak się dowiadujemy, w magistracie krakowskim, w wydziale statystycznym, prowadzone są już prace przygotowawcze nad daniną majątkową przez dra Wydro i przy pomocy dra Weselego. Odnośne zastawienia i obliczenia odnoszą się do czterech rodzajów, w stosunku do których obliczana będzie danina i ściągana przez gminę, a mianowicie: podatek gruntowy, podatek domowo-czynszowy, podatek zarobkowy oraz czynsze mieszkaniowe (jak wiadomo, danina ma być ściągana także z „lokatorów" w wysokości 2letniego czynszu rocznego w roku 1921 bez dodatków). Jeżeliby danina miała być ściągana według uproszczonego systemu projektu min. Michalskiego, odnośne zestawienia i obliczenia mogą być wykonane w magistracie krakowskim w ciągu 6 tygodni; wydajność daniny z Krakowa oblicza się na 1 miliard.

Kraków liczy 181.700 mieszkańców

(t) Jak się dowiadujemy, wedle pierwszych obliczeń, Kraków liczy 181700 ludności obecnej w tem 82323 mężczyzn a 99377 kobiet.

Ludność ta zamieszkuje 38296 mieszkań a przedstawia 37109 gospodarstw rodzinnych, 387 gospodarstw zakładowych i 8457 gospodarstw osób samotnych.

Budynków mieszkalnych jakoteż użytych na inne cele, naliczono 7167, innych zaś objektów niemieszkalnych, lecz faktycznie zamieszkanych 111.

—ooo—

Z DYREKCYI KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE komunikują: Z dniem 28 bm. wstrzymuje się bieg wagonu sypialnego z Krakowa przez Dębicę do Lublina i z powrotem. Wskutek przesunięcia od 1. listopada pociągu Nr. 621, między Tarnowem a Stróżami, uzyska pociąg Nr. 225 odchodzący z Krakowa o godz. 14'35, połączenie do NowegoSącza z przesiadaniem w Stróżach. Przyjazd do Nowego Sącza o godz. 20'50. Od 1 listopada zaprowadza się między Krakowem, Nowym Zagórzem a Lwowem (przez Stróże—Jasło) i z powrotem nową parę pociągów pospiesznych Nr. 1305/1306. Odjazd z Krakowa o godz. 0'45, przyjazd do Nowego Zagórza o godz. 8'20, przyjazd do Lwowa 13'25, odjazd ze Lwowa o godz. 16'10, odjazd z Nowego Zagórza o godz. 21'30, przyjazd do Krakowa o godz. 5'05.

(t) **Z KOMISYI MIEJSKICH.** We środę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Komisya rozpatrywała i uchwaliła budżet funduszów i zakładów pozostających pod zarządem administracyi akcyzy na rok 1922, przedstawiony przez naczelnika dra Zawadzkiego, oraz kilka inwestycyi w rzeźni miejskiej.

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Głęboki i poważny sukces utworów Osk. Wilde'a na środowej premierze i na wznowieniu „Salome" i „Tragedyi florenckiej", zapewnia im obecnie długotrwałe powodzenie. Świetna gra artystów zpp. Żmijewska, Hańską, Sosnowskim, Guttnerem, Szymańskim, wywołała u publiczności entuzyastyczne oklaski. „Tragedya florencka" i „Salome", grane będą dzisiaj w sobotę i w niedzielę wieczorem. Dzisiejsze przedstawienie zakupił w całości Związek urzędników „Nuzy", wobec czego kasa biletów na dzisiaj nie sprzedaje.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dzisiejsze popularne — po cenach zniżonych — przedstawienie „Violetty" („Traviaty" z pp. Bandrowską, Osmecką i Kruglowskim, wywołało ogromne zadowolenie w szerokich kołach publiczności, czego dowodem wielki popyt za biletami w kasie zamawiań przy ul. Sławkowskiej 8, u Braci Lipskich. Jutro w sobotę 29 bm. „Faust" — występ ulubieńców krakowskiej publiczności — znakomitych artystów: pp. Jefimcewy i Kniaginina w rolach Małgorzaty i Walentego. Partyę Fausta odśpiewa świetny tenor p. Cortilli. Sieblem będzie p. Jastrzębska.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła". Grana będzie po raz siedmnasty z rzędu.

WIELKI BALET „ARLEKINADA". Dyrekcya teatru „Nowości", chcąc uświetnić wystawienie operetki „Niech mnie dyabli wezmą", przygotowuje jako niezwykłą atrakcyę wielki balet „Arlekinadę" w 6 częściach układu baletmistrza E. Koszutskiego. Na „Arlekinadę" złożą się: a) Menuet, b) Walc, c) Polka piccicato, d) Arlekinada, e) Kolumbina i Amor, f) Walc ogólny. W balecie biorą udział pp. Nadieżdina, Koszutska, Ciesielska, Koszutski, Ciesielski, 2 siostry Harrison oraz cały corps de balet. Nadzwyczajną sensacyą pod względem wystawy i kostyumów będzie akt II. tej operetki.

(t) **SALE KONCERTOWE W STARYM TEATRZE.** Przed kilku dniami oddano sale Starego Teatru do użytku publiczności krakowskiej. Pięknie odnowione sale pozostają wyłącznie pod zarządem miejskim. Z upoważnienia Rady miejskiej administracya tych sal zajmuje się wydział ekonomiczny magistratu, gdzie też można się zgłaszać po informacye w sprawie odnajmu sali. Jak dalece sale koncertowe [illegible] się zainteresowaniem w mieście dowodzi fakt,

Orgia napadów bandyckich trwa.

Aresztowania złoczyńców. — Napad na szynk w Podgórzu.

(t) Bandytyzm w Krakowie i okolicy przybrał w ostatnich czasach straszne rozmiary. Mimo pewnych nawet ze strony policyi wysiłków bandytyzm rozszalał się u nas na dobre i przemienia się powoli w istną orgię napadów.

Ostatnio, pewnej nocy napadli bandyci na dom Zofii Wyzgowej w Modlniczce. Złoczyńcy dostali się do wnętrza domu przez dymnik z dachu. Wyzgowa zbudzona hałasem poczęła wzywać pomocy służby — wówczas jeden z napastników przyskoczył do niej, a zagroziwszy jej śmiercią, omotał ją w pościel, zatkał jej usta kneblem. Tymczasem reszta rabusiów zabrała się do grabieży dobytku.

Po zrabowaniu prawie całego majątku Wyzgowej, ogólnej wartości kilku milionów marek, bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policya rozpoczęła poszukiwania, które wydały rezultat. Po kilku bowiem dniach przytrzymano sprawców tego napadu w osobach: Szewczyka z Liszek i Franciszka Madury z Przytkowic.

Aresztowanych odstawiono do sądu okr. karn. w Krakowie.

Nocy onegdajszej dokonali niewyśledzeni dotychczas sprawcy napadu na szynk Goldfingera w Podgórzu.

Bandyci dostali się do szynku przez wybicie kraty z okna. Dostawszy się do wnętrza usiłowali rozbić żelazną kasę, co się jednakże nie powiodło.

Po kilku kwadransach bezowocnej pracy napastnicy zmuszeni byli odstąpić od operacyi — wobec czego rzucili się z całym zapałem do wódek, których znaleźli sporo. Jednakże właściciel domu w porę przebudził się, a słysząc podejrzane szmery na dole, zeszedł tam ze służbą. Na widok właściciela bandyci porzuciwszy znaczną ilość łupu, poczęli uciekać. Pastwą bandytów padła podręczna kasa, zawierająca dość znaczną sumę.

Wykrycie szajki bandytów w Krakowie.

Siedzibą bandytów centum miasta. — Szajka była postrachem Krakowa i okolicy.

(t) Tut. organom wywiadowczym policyi udało się wpaść na ślad wielkiej szajki złodziejskiej, która dokonała w samym Krakowie i okolicy bardzo licznych napadów rabunkowych oraz śmiałych kradzieży.

Onegdaj wykryto miejsce pobytu owej szajki i wszystkich uczestników aresztowano.

Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wkroczyły organa wywiadowcze do ich mieszkania, znajdującego się **w centrum miasta,** bo przy ulicy św. Gertrudy 8, II. p. Mieszkanie to odnajmowała niejaka Zofia Kurek, która tutaj przetrzymywała również swego kochanka Kazimierza Trębacza.

Oboje zwabiali do siebie znanych już z kronik policyjnych bandytów Józefa Szabelskiego i Jana Chojnackiego, którzy przed niedawnym czasem zostali wypuszczeni z więzienia, gdzie odsiadywali kilkuletnie kary za popełnienie różnych przestępstw i zbrodni. Kurkowa przetrzymywała u siebie również w charakterze sublokatorki, swą koleżankę Franciszkę Łaszczyk z Wojnicza.

Cała ta szajka była postrachem przedmieść Krakowa a także i jego okolic.

Przed kilku tygodniami napadli wymienieni na zagrody gospodarzy w Łęgu a mianowicie: Beszcza, Kurzydłę, Baścia, Wójcika itp., gdzie po **steroryzowaniu domowników, dopuścili się olbrzymich kradzieży na sumę kilkudziesięciu milionów marek. Bandyci wkradali się do zagród nocną porą, przez okna i dachy.**

W połowie września **bandyci ci napadli na domostwa gospodarzy** Filipa Capa w Olszy, Piotra Prażmowskiego i Teresy Trzeciakowej w Mogile, na Jakóba Barszcza w Mogile i wielu innych.

Napastnicy **by tem bezpieczniej módz grasować i rabować, odurzali swe ofiary różnymi narkotykami.**

Między innymi bandyci Szabelski wspólnie z Malutą Józefem, napadli przed niedawnym czasem na Zofię Błachocińską w Łęgu. Napastnicy **zagroziwszy swej ofierze kulą, zażądali od niej wydania pieniędzy.** Przerażona Błachocińska oddała bandytom całą gotówkę jaką posiadała.

Szajka ta posiadała także swoich „komiwojażerów", którzy trudnili się pozbywaniem kradzionych rzeczy w okolicznych miastach, dla zatarcia śladów po sobie w Krakowie.

Jednego z nich udało się policyi aresztować w osobie Arvaja (Węgra).

Arvaj był kochankiem Łaszczykowej. Oboje dopuszczali się także na swoją rękę włamań i rabunków — terenem ich zaś w tym kierunku był przedewszystkiem Kraków. Całą tę szajkę aresztowano onegdaj. Za dalszymi towarzyszami tej bandy rozpoczęto poszukiwania.

Pomocnik ślusarski — hrabią i dyrektorem.

Wyrafinowane oszustwo.

(t) Przed kilku dniami padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa Franciszek Maroński obywatel miasta Bochni. Franciszek Maroński, obywatel m. Bochni udał się dnia 21 bm. do Sierszy celem zakupna węgla.

W budynku dyrekcyi kopalni przystąpił do niego jakiś młody mężczyzna, który nawiązawszy z nim rozmowę przedstawił się jako dyrektor szybu „Krystyna" przyczem zobowiązał się dostarczyć Marońskiemu 5 wagonów węgla.

Maroński na propozycyę chętnie się zgodził i złożył na ręce „dyrektora" za pokwitowaniem kwotę 50.000 marek.

Po takiem załatwieniu sprawy, Maroński odjechał do domu.

Następnego dnia (!) otrzymał depeszę zawiadamiającą go, że owe 5 wagonów węgli zostały już załadowane — tudzież wzywano go do Sierszy celem wyrównania rachunku wynoszącego jeszcze 78.000 marek. Na depeszy widniał podpis: Samogor.

Maroński otrzymawszy depeszę, wyjechał bezzwłocznie do Sierszy, lecz ku swemu rozczarowaniu przekonał się, że dyr. Samogor nikomu tam nie jest znany i że padł ofiarą oszustwa.

Zirytowany powrócił najbliższym pociągiem do Bochni i tu oświadczyła mu żona, że przed kilku godzinami przyjechał do ich domu automobilem jakiś pan elegancko ubrany, a przedstawiwszy się jako hrabia Samogor, oświadczył jej, że węgiel jest już w drodze oraz podał jej numery wagonów i prosił o wypłacenie mu reszty.

Ponieważ p. Marońska nie posiadała żądanej sumy w domu, dała mu jedynie 30.000 mk., które rzekomy dyrektor i hrabia zabrawszy odjechał w kierunku Krakowa.

Natychmiast zawiadomiono o wypadku policyę, która rozpoczęła poszukiwania, tym razem owocne, albowiem udało się w Krakowie wykryć miejsce pobytu rzekomego hrabiego, który jest tylko pomocnikiem ślusarskim i nazywa się Józef Smuga lat 22, rodem z Julianowa w gub. Piotrowskiej.

Wspólnie z „hrabią" aresztowano jego małżonkę Jadwigę, również wtajemniczoną w całą tę machinacyę.

iż już obecnie wpływają liczne zgłoszenia o najem sali na zabawy w karnawale.

PODROŻENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO dało się w dotkliwy sposób odczuć we wszystkich dziedzinach przemysłu. Olbrzymia ta zwyżka — kto wie, czy nie zachwieje niejednem przedsiębiorstwem. Teatry i kina stoją przed nowym przykrym problematem. Ale kino „Warszawa" nie wprawiło to bynajmniej w ambarasy, pomimo olbrzymiego wprost podrożenia elektryki. Bo gdy dotychczas kino „Warszawa" płaciło miesięcznie 20—25 tysięcy za używanie prądu — to dziś koszta te wyniosą miesięcznie do pół miliona marek. Pomimo to ceny biletów ulegną tylko małej podwyżce, której nawet publiczność nie odczuje. Pomimo szalenie wzmożonych kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa — kino „Warszawa" trzyma programy na tym samym, co dotychczas wysokim poziomie artystyczny. Już od 31 bm. wejdzie na ekran tego pierwszorzędnego teatru świetlnego znakomity obraz filmowy: **„Anna Karenina"**, według słynnej powieści **Lwa Tołstoja.** Po nim nastąpi **„Madame Recomier"** z słynną **Fern Andra** w tytułowej roli, i wiele, wiele innych. Kino „Warszawa" jest jedynem kinem, które idealnie odpowiada wszystkim wymogom hygieny i bezpieczeństwa, a urządzone jest tak, że publiczność nie potrzebuje wyczekiwać w przedsionkach na program, lecz ustawicznie wstęp na salę ma otwarty. Kino „Warszawa" jest stosunkowo najtańszem kinem, a świetna orkiestra salonowa przyczynia się nie mało do uprzyjemnienia seansów.

(t) **UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU.** Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za wrzesień kończy się z dniem 31 bm. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony cukrowe za ten miesiąc w miej. biurze centralnem do dnia 3 listopada br.

100.000 MK. NA CELE PUBLICZNE. Znany filantrop i działacz społeczny p. Fr. Baytel, przemysłowiec z Warszawy, złożył w Syndykacie dziennikarzy krakowskich 100.000 mk. na cele społeczne a mianowicie: 25.000 na ochronki dla dzieci według

uznania ks biskupa Sapichy, 25.000 na fundusz zapomogowy Syndykatu, 30.000 na cegiełke wawelska i 20.000 na cele „Odrodzenia“ (sanatoryum dla młodzieży szkolnej w Zaopanem).

WYDZIAŁ T.WA BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ uprasza wszystkich b. członków, majacych wziać udział w zjeździe 60-letniego istnienia Bratniej Pomocy, aby zechcieli natychmiast uwiadomić o tem Sekretaryat Bratniej Pomocy, Lwów Politechnika, kol. Mayer J.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI SPOŻYW. SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. odbędzie się w niedziele 13 listopada 1921 o godz. 4 popoł. w lokalu Syndykatu (pl. Szczepański 2). Porządek dzienny: 1) Zmiana statutu (§ 4); 2) Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie sie walne zgromadzenie o godzine później w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym. Kraków, 25 października 1921. Dr Antoni Beaupre, prezes rady nadzorczej. Leon Feldman prezes dyrekcyi.

„ZNACZENIE PRACY W ŻYCIU SPOŁECZNEM“. Dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczorem odbedzie się w sali wykładowej Miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego, Smoleńska 9, odczyt p. inż. Kazimierza Cybulskiego pt: „Znaczenie pracy w życiu społecznem“.

„CZY NIE ZA WIELE POLICYI“. Z komendy policyi państwowej Kraków miasto, otrzymujemy następujace pismo: Prosimy odnośnie do artykułu pt. „Czy nie za wiele policyi“ umieszczonego w Nr. 135 „Gońca“ po myśli § 19 ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania: Z powodu artykułu pt. „Czy nie za wiele policyi“ w Nr. 135 naszego pisma, referat prasowy głównej komendy policyi państwowej prostuje, że nie prawda jest, jakoby komisarz policyi państwowej w Nowym Targu miał do swej dyspozycyi samochód i powóz, natomiast prawda jest, że Komenda P. P. w Nowym Targu ani samochodu, ani powozu nie posiada.

ŻĄDANIA STRÓŻÓW. Stróże kamieniczni m Krakowa i Podgórza na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu pod przewodnictwem prezesa Związku krajowego stróżów p. Ludwika Gołębia uchwalili jednogłośnie dnia 23 bm.: 1) Pobierać za otwarcie bramy do 12 w nocy 10 mk., od 12 do rana 20 mk., a od klucza 150 mk. miesięcznie. 2) Za każdorazowe usunięcie nieczystości w kloakach i podworach po gościach restauracyjnych, szynkarskich, kawiarnianych, winiarnych 100 mk., od właścicieli lokalu. 3) Za każdorazowe usunięcie nieczystości po psach 50 mk. od właściciela psa. 4) Narzędzia do utrzymania czystości w kamienicach mają stróże otrzymywać od kamieniczników lub administratorów.

(t) **OBŁAWA NA PTASZKI.** Wczoraj przeprowadziły organa policyjne na tut. dworcu kol. obławę podczas której przytrzymano 12 podejrzanych osobników obojga płci. Ł

(t) **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Aresztowano Szymona Pinkasa lat 26 z Przemyśla, pomocnika handlowego za kradzież paczki towarów bławatnych wartości 30.000 marek na szkodę Seliga Grossa, właściciela kawiarni przy ul. Krakowskiej 5.

(t) **CZYJ PROSIAK?** Zakonnice w zakładzie Helclów przytrzymały onegdaj kilkumiesiecznego prosiaka, którego tamże można odebrać.

(t) **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Na szkodę Izydora Lehrera, kupca przy ul. Grodzkiej 3, skradziono wczoraj nad ranem z wystawy kilku par spodni wartości 95.000 marek. Hermanowi Goldbergowi zam. w hotelu „Polonia“ skradziono garderobe i garnitur naczynia fajansowego wartości 150.000 marek. Wczoraj zakradli się nieznani sprawcy na strych domu Stanisława Struszewskiego przy ul. Biskupiej 12. i skradli futro wartości pół miliona marek.

(t) **UJĘCIE ZŁODZIEJEK CZEKOLADOWYCH.** Leon Rieser, właściciel fabryki czekolady przy ulicy Stolarskiej 13, doniósł do policyi, że jego robotnice Józefa Stypuła lat 18, Zofia Jasiołek lat 16, i Jadwiga Król lat 20, kradły mu systematycznie czekoladę. Ogólna szkoda wynosi 120.000 marek. Aresztowane kradły w ten sposób czekoladę, że każda z nich miała przy halce przyczepioną kieszeń, do których chowały kradzioną czekoladę, a potem ją odsprzedawały. Ł

(t) **SAMOBÓJSTWO DOROŻKARZA.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulice Mazowiecka 15, gdzie właściciel dorożek Grzegorz Susuł obwiesił się. Przyczyna rozpaczliwego kroku dorożkarza było aresztowanie jego żony za kradzież kur.

(t) **POŻAR.** W kamienicy pod. l. 3, przy ulicy Warszawskiej w jednem mieszkaniu na I. piętrze zapaliła się drewniana ścianka od iskry z pieca. Pożar, który przedostał sie do przylegającego mieszkania, stłumiła zawezwana straż pożarna.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszsgo korespondenta).

O TYTUŁ INŻYNIERA. Wobec konfliktu, jaki zachodzi między inżynierami a absolwentami wyższych szkół przemysłowych, w sprawie używania tytułu inżyniera, zostało zwołane w technice lwowskiej zebranie pod przewodnictwem prezesa związku techników Rybickiego. Dyskusya wyłoniła rozmaite zapatrywania, gdyż okazało się, że sprawa przedstawia się rozmaicie w różnych zawodach. Wszyscy mowcy przemawiali za ograniczeniem używania tytułu inżyniera przez techników, nie mających wyższego wykształcenia.

O WCIĄGNIĘCIE CZYNNIKÓW OBYWATELSKICH DO WALKI Z LICHWĄ. W sali rękodzielniczej odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie korporacyi gospodnio szynkarskich, poświęcone sprawom zawodowym oraz urzędowi walki z lichwą. Uchwalono rezolucyę, domagającą się wprowadzenia do urzędów walki z lichwą czynników obywatelskich dla ścigania producentów i opierania się przy dawaniu opinii w sprawie ustalania cen na zrzeszeniach spożywczych.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 27 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Transakcya
Dolary St. Zjed.	3700·—	4000·—	3700·—	4000·—	—·—
Franki franc.	270·—	300·—	290·—	310·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	23·—	28·—	23·—	28·—	—·—
Korony austr.	—·90	1·10	1·—	1·20	1·05—1·10
„ czesko-sł.	40·—	45·—	41·—	46·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	
„ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	1025·—
Bank Małopolski	625·—	675·—	660·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	650·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1000·—	1000·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	350·—	400·—	370·—
„Polski Glob“	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em.	8500·—	9000·—	
H. Cegielski, Poznań	3000·—	3200·—	3100—3000
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1600·—	1600·—
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	4100·—	4400·—	4200—4350
„Pocisk“	1000·—	1200·—	1200·—
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	10.800·—	11.000·	
Siersza	11.200·—	11.800·—	
Tepege	7000·—	7500·—	7200·—
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2325 2400
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5400·—	5275·
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4200·—	4600·—	4300—4500

Zniżka walut obcych w Warszawie.

Warszawa 27/10 (PAT) „Kuryer Warszawski“ podaje, że **dla walut zagranicznych i dewiz panowała na zebraniu dzisiejszem tendencya wybitnie zniżkowa.**

Warszawa 27/10 (PAT) Obligacye m. Warszawy 6% z 1917 roku trans. 115'25, 115'87 i pół. Listy zastawne 4 i pół proc. za 100 rubli żądano 265, za 100 marek trans. 83'25 83'75, 5% m. Łodzi trans. 415'50, żądano 417, poszuk. 413.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotowka trans. 4100, 4025, sprzedaż 4025 kupno 3900. Franki francuskie czeki trans. 295, 292'50, sprzedaż 292'50, kupno 282'50. Funty szterlingi czeki trans. 16650, 15875, 15800. Marki niemieckie gotówka trans. 25'50, 24'75, sprzedaż 24'75, kupno 23'50. Gdańsk czeki trans. 24'75. Korony austryackie czeki trans. 102'50, 92'50, sprzedaż 92'50, kupno 90. Korony czeskie czeki trans. 34, 42'50, sprzedaż 42'50, kupno 41.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emis. 2650, Bank handlowy 1—9 emis. 2185, 2200. Kredytowy warszawski 1—5 emis. 2500. Bank zachodni 1—4 emis. 1200 Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 21000 19700, 20000. Starachowice 1—2 emis. 5000, 4800, 4650. Tow. zakład. żyrard. 56000, 56500, 55000. Handel i żegluga 1—4 emis. 1575, 1600, 1550. Warszawska fabryka cukru 24800, 25000, 22500. Ostrowieckie zakłady 5500, 5300, Polska nafta 1—3 emis. 2500, 2550, 2525. Przemysł drzewny i handel 1—3 emis. 1900 1775, 1800. Zjednoczenie Ziem polskich 1—3 emis. 900.

Wiedeń (E. E.) W prywatnym obrocie ofierowywano dziś za marke polską 87.

Wiedeń (E. E.) **Na czarnej giełdzie ujawniła się paniczna wprost ucieczka przed koroną austryacką.** Dolary podskoczyły z 3625 Kor. austr. na 4360 kor. Szterlingi z 14'400 do 17.800. Marka niemiecka z 21'40 do 27. Dinary z 47'80 do 56. Liry ze 136 na 178. **Marka polska z 91 do 102,** a nawet 106. Ł

Berlin (E. E.) Na tutejszej giełdzie notowano przekazy na Warszawę 3'75, polskie noty 4'20.

Ryga 26/10 (PAT) Kursa giełdy. Funt sterl. 1365. Dolary 345. Franki francuskie 25. Korony szwedzkie 80'25, duńskie 66'60, Marki niemieckie 2, fińskie 5'48, estońskie 0'75, polskie 0'10.

Zurych (E. E.) Na tutejszej giełdzie notowano markę polską 12.— Ł

Zurych 27/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'25, Holandya 187'25, Nowy Jork 550, Londyn 21'60, Paryż 40'10, Medyolan 21'60, Praga 5'65 Budapeszt 0'72, Zagrzeb 1'85, Bukareszt 3'80, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'27, Austr. stemplow. 0'18.

Zniżka cen w Wilnie.

Wilno (E. E.) Ostatnio ujawniła sie tutaj **zniżka cen, szczególnie na towary sprowadzone z Niemiec,** tj. na sodę, mydło i artykuły chemiczne. Tłomaczy się to **gwałtownym spadkiem marki niemieckiej.** Spadają również ceny na materyały włókiennicze, skutkiem potanienia surowca. Ogólna zniżka cen jest przewidywana, w chwili kiedy na rynku wileńskim pojawi sie mąka amerykańska i rumuńska i zacznie współzawodniczyć z mąką krajową. **Zwyżkę marki polskiej przypisują czynniki kompetentne ostatnim zarządzeniom skierowanym przeciwko instytucyom finansowym litewskim, które spekulowały na zniżkę.** Zwłaszcza bank litewski skupował w szerokim zakresie markę niemiecką i w ten sposób przyczyniał się do sztucznej zwyżki dewiz zagranicznych.

Warunki powodzenia daniny przymusowej.

Klub P. S. L. wobec projektu min. Michalskiego.

Warszawa. (Tel. M.) Klub poselski P. S. L. po naradach nad projektem ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny w dniach 25, 26 i 27 b. m. przyszedł do przekonania, że **projekt ministra skarbu w obecnej formie może wywołać kryzys gospodarczy o nieobliczalnych skutkach.**

Klub P. S. L. **stojąc na stanowisku konieczności uchwalenia nadzwyczajnej daniny,** uchwalił wczoraj wieczorem po całogodzinnych naradach następujące **zasady,** których będzie bronił tak w komisyi skarbowo-budżetowej, jak i na plenum Sejmu.

1. **Ustawa powinna być tak skonstruowana, aby osiągnęła swój cel i była wykonalną.**

2. **Należy do ustawy wprowadzić progresyę.**

3. **Do daniny powinien być pociągnięty ruchomy kapitał,** równocześnie z prowadzeniem daniny od innych wartości.

4. **Ustawa o daninie nie może naruszać ustawy o reformie rolnej,** a umożliwienie właścicielowi sprzedaży części gruntu na zapłacenie daniny musi pozostawać w zgodzie z przepisami o obrocie ziemią.

5. **Wysokość obciążenia rolnictwa przez daninę musi odpowiadać stosunkowi obciążenia podatkowego rolnictwa przed wojną** do obciążenia innych gałęzi produkcyi, względnie stosunkowi obciążenia nieruchomości miejskiej i wiejskiej oraz handlu i przemysłu przed wojną.

Doniosłe uchwały komisyjne w sprawie daniny.

Wyjaśnienie min. skarbu. — O wniosek Diamanda. Krytyka stanowiska stronnictw. — Rezolucye.

Warszawa (PAT). Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem dra **Diamanda** wysłuchała na wstępie **wyjaśnień ministra skarbu Michalskiego** w przedmiocie wniosku dra Diamanda **o opodatkowaniu kapitału ruchomego. Pieniądz nasz,** — mówił minister, — mimo że **jest chory, pozostaje miernikiem decydującym i polepszenie waluty wpłynie na wszystko inne dodatnio. W tym zakresie działają** momenty **psychiczne.** Kiedyindziej zgodziłbym się na obciążenie środków obiegowych, ale w tej chwili danina taka jest niemożliwa, gdyż wywołałaby wstrząśnienia. Według opinii departamentu ministerstwa skarbu i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, **ostemplowanie jednoczesne z daniną przewyższa ich siły techniczne.** Główną rzeczą jest zaufanie dla zarządzeń skarbowych. Już sam **wniosek posła Diamanda spowodował gwałtowny zakup akcyi.** Minister podziela intencye dra Diamanda, ale w ramach swojego planu walutowego. Zbawienne następstwa polepszenia waluty ujawnią się przez spadek cen i t. p.

Dr. Diamand nie spiera się z ministrem o pojmowanie psychologicznych momentów. Doświadczenie uczy, że jeżeli dłużnik uporządkuje gospodarstwo przez zapłatę części długu, uzyskuje na nowo kredyt zupełny. Jeżeli minister sądzi, że rzekome pomyślne objawy na giełdzie powstają w związku z wnioskiem mówcy, to musi przyznać sam, że się myli, gdyż objawy giełdowe, o których była mowa, nie nastąpiły po ogłoszeniu wniosku dra Diamanda, lecz dopiero po ogłoszeniu pisma ministra, które giełda uważa słusznie za bardziej decydujące, aniżeli wniosek poselski. O twierdzeniu ministra, że wniosek dra Diamanda obciąża pracą organa skarbowe, **nie można** nawet mówić, gdyż ma to nastąpić jedynie i wyłącznie przez akt prawodawczy, reszta odbywa się automatycznie bez udziału władz. Samo stemplowanie jest tylko kwestyą wygody. Obłożenie waluty daniną odbywa się bez względu na stemplowanie jej. Minister postawił jednak sprawę tak, że nie decyduje racyonalność wniosku i argumenty za nim przemawiające, lecz **oświadczenie ministra, że od tego zależy jego pozostanie w rządzie. Przy głosowaniu musimy tę okoliczność wziąć pod uwagę.**

Poseł **Stapiński** uważa wniosek dra Diamanda za **warunek przeprowadzenia daniny wogóle.** Danina jest ciężarem niebywałym i już w klubie własnym nie znalazł dla niej większości. Jeżeli minister mówi o niemożliwości obciąże-

nia marki zagranicą, to jest w sprzeczności z poglądem znakomitego znawcy prawa międzynarodowego, decydującego w tych sprawach doradcy ministerstwa spraw zagranicznych (mowa tu o dr. Rundsteinie, — przyp. sprawozdawcy).

Poseł **Kowalczuk** w imieniu **P. S. L. podziela zapatrywanie posła Stapińskiego.** Dla niego wniosek posła Diamanda jest nieodłączny od uchwały o daninie. **Bez obciążenia waluty niema zgody na daninę.**

Poseł **Rudziński** P. S. L. **„Wyzwolenie“** solidaryzuje się ze Stapińskim i Kowalczukiem. Tylko uchwalenie wniosku Diamanda da broń przeciwko ciężkim zarzutom obciążenia nierównomiernego.

Poseł **Chądzyński** N. P. R.: Dr. Diamand oświadczył, że jego dalszy udział w pracach podkomisyi jest niezależny od losu jego wniosku. Mowca zgadza się pod tym względem z posłem Diamandem i wzywa stronnictwa włościańskie aby w razie, gdyby pozostały w mniejszości poddały się konieczności stworzenia daniny.

Poseł dr. **Kolischer** (Klub pracy konstyt.) dowodzi, że trzeba zgody. Musi się znaleźć zgoda wśród sprzecznych zdań stronnictw.

Poseł **Wojdaliński** (Nar. Zjedn. Lud.) jest za obciążeniem wszystkich majątków i to równomiernem, ale nie jednoczasnem. Przedewszystkiem należy obciążyć zyski wojenne.

Poseł **Wierzbicki** (Związek Lud. Narod.) jako referent twierdzi, że dla stronnictw włościańskich nadszedł dzień tryumfu, gdyż ci, których prasa krzywdząca posądzała o gromadzenie bogactwa, teraz udowodnią, że chcą obciążyć gotówkę, ale stronnictwa inne ze względu na ciężkie położenie państwa i stanowisko ministra dra Michalskiego, **głosować będą za wnioskami:**

1) Komisya skarbowo-budżetowa **przychyla się do wywodów p. ministra skarbu, aby kapitału pieniężnego nie obciążać** nadzwyczajną daniną państwową;

2) wzywa się ministra skarbu, aby w jak najkrótszym czasie **przedstawił Sejmowi wnioski, dotyczące opodatkowania wzbogacenia wojennego** i przedmiotów majątków niedotkniętych rzekomo daniną, oraz jak najbardziej **ostrych i energicznych zarządzeń przeciwko handlarzom walut obcych.**

Wnioski te zostały w głosowaniu przyjęte.

O 3-letnie więzienie dla spekulantów walutowych

Warszawa. (Tel. M.) Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy, która głosi, że do **tych, którym udowodnione będzie zajmowanie się stałe i zawodowe handlem niedozwolonym i spekulacyą walutami obcemi zastosowana będzie kara minimalnie 3-letniego więzienia.** Obecnie zdarzają się wypadki, że sądy skazują znanych giełdziarzy zaledwie na kilka dni aresztu.

Wyjazd emigrantów rosyjskich w zawieszeniu.

Warszawa. (Tel. M.) Sprawa wyjazdu emigrantów rosyjskich z Warszawy pozostaje w dalszym ciągu w zawieszeniu. Pertraktacye między p. Sawinkowem a ministerstwem spraw zagranicznych nie zostały jeszcze zakończone.

Na fundusz zapomogowy SYNDYKATU Dziennikarzy krakowskich

W sobotę dnia 29 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali „Sokoła“ (przy ulicy Wolskiej)

FRANCISZEK BEYTEL

Filantrop i działacz społeczny — wygłosi poraz 14. odczyt p. t.

„O SZCZĘŚCIU“

1. Kultura Ciała czyli Hygiena i Zdrowie
2. Złoty Cielec albo Tajemnica powodzenia
3. Królestwo Ducha

Odczyt ten powtórzony będzie w niedzielę dnia 30 b. m. — również w sali „Sokoła“ o godzinie 12-ej w południe —

Wejście BEZPŁATNE dla dorosłej uczącej się młodzieży, sokołów, harcerzy, wojskowych etc. etc.

Miejsce rezerwowe po Mk 100·— i 200·—

WW. PP. Dyrektorowie i Przełożeni średnich i wyższych zakładów naukowych raczą jak najrychlej, dziś jeszcze lub jutro do południa, przesłać pod adresem prelegenta, hotel Polski (ul. Floryańska), pisemne zawiadomienie jaką ilość wolnych biletów wejścia życzą sobie zarezerwować dla swych wychowanków. — Wczesne tylko zgłoszenia względnie do ilości miejsc rozporządzalnych — będą w miarę możności załatwione.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie poszukuje biegłego korespondenta **esperanckiego i angielskiego.** Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia pisemne własnoręcznie do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Spółka akcyjna F. P. O. T.“ — 5812

Poważna firma handlowa poszukuje panny z dobrego domu, skromnej i nieskazitelnej do ekspedycyi. Warunki dobre. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Praktyka“. 5813

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje wielkie przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Przedsiębiorstwo“. 5740

Zdolnej krawczyni poszukuje się do domu na 2 do 3 tygodni za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „krawcowa“. 5739

POSAD SZUKAJĄ

Młoda inteligentna panna ze średniem wykształceniem przyjmie guwernerkę na wsi w Małopolsce lub Poznańskiem. Udzielać może nauki z zakresu gimnazyum humanistycznego i realnego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod szyfrą „A. H.“ 5809

Praktykant z działu kolonialnego z dwuletnią praktyką poszukuje posady z powodu stosunków familijnych w celu dokończenia praktyki. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać S. R. Grudziądz, Toruńska 18. 5687

Przyjmę popołudniowe 2 lub 3 godzinne jakiekolwiek zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Z. Z. 100“ 5736

Praktykant dentystyczny, biegły we wszelkich robotach technicznych, poszukuje posady na prowincyi lub Krakowie. Łaskawe oferty skierować do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Technik“. 5810

Wszechstronnie wykształcony młody mężczyzna, nieskazitelnego charakteru, z akademickiem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką biurową w dziale przemysłowym, dobry organizator i pedant, szuka odpowiedniej posady — o ile możności na stanowisku kierującem — we wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowem lub instytucyi finansowej w Krakowie. Może przystąpić jako spólnik z większym kapitałem i współpracą. Oferty pisemne przyjmuje Admin. „Gońca Krakowskiego“ dla „Rutynisty“. 5808

Gospodyni młoda, znająca się na gospodarstwie tak wiejskim jak miejskim, umiejąca szyć, poszukuje natychmiast odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Gospodyni“. 5737

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio damskie buciki czarne i półbuciki białe. Krupnicza 14, III. p. na prawo. 5745

Sprzedam kuchenkę gazową na dwa płomienie. Wiadomość w Redakcyi „Gońca Krak.“ od 11—1 przed południem i od 5—8 popołudniu, 5818

Maszynę trykotarską nową na 260 igieł ze wszystkimi przyborami sprzedam okazyjnie. Oglądać można codziennie od godz. 2—3 popoł. przy ul. Czystej 8, parter na lewo. 5801

SKRZYPCE ręcznej roboty o nadzwyczaj pięknym tonie do nabycia okazyjnie. Oglądać można w sklepie firmy „Patefon“, ul. Szewska L. 22. 5728

Marki pocztowe zagraniczne i polskie w dużej ilości sprzedam Anglikowi lub Amerykaninowi. Zgłoszenia pisemne pod „Filatelista“ do Adm. „Gońca Krak.“ 5802

Kamienica IV-piętrowa z wolnemi mieszkaniami z komfortem, położona w pięknej dzielnicy z cudnym widokiem do sprzedania **bez pośrednictwa** za 6 milionów Mp. Zgłoszenia z dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź do Adm. „Gońca“ dla „J. N. 153“. 5803

KUPNO

Kupię maszynę do powielania w dobrym stanie, automatyczną. Oferty pisemne z opisem i podaniem ceny do Adm. „Gońca Krakow.“ dla „B. N.“ 5814

Za 5,000.000 Mkp. pragnę nabyć mniejsze gospodarstwo. E. Kment, Zakopane. Krupówki 27. 5674

Kupię suknię balową mało zniszczoną. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Z. Z. M.“ 5741

Kupię pantofelki białe (bez paska czółenkowe) ze skórki zamszowej lub glasse nr. 34 i 35. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ między 12—1. 5725

Poszukuję apteki do kupna gdziekolwiek. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Apteka“. 5743

Płyty do Pathephonu używane lecz niezniszczone kupię w każdej ilości. Oferty pisemne z podaniem miejsca, gdzie można oglądnąć do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Płyty“. 5815

Gwintownicę z gwintownikami małego kalibru kupię natychmiast. Oferty z podaniem wymiaru, ilości i ceny do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Szajdyza“. 5816

MATRYMONIALNE

Młody arystokrata, znudzony życiem towarzyskiem, żyjący samotnie w swoich dobrach, pragnie nawiązać wymianę myśli z młodą, przystojną, bardzo inteligentną i dobrego serca panną — najchętniej sierotą — któraby wniosła promień słońca do jego szarej samotni i wyleczyła jego chorą duszę. Po obopólnem bliższem poznaniu, małżeństwo, celem wspólnej wędrówki po krainie szczęścia. Zgłoszenia nieanonimowe bez niepotrzebnych frazesów do Admin. „Gońca Krak.“ dla „hr. R. B.“ 5804

Wielokrotny milionar dorobkiewicz, który jednak uczciwie dorobił się majątku, ożeni się z zupełnie biedną kobietą, ale z rodziny arystokratycznej najchętniej utytułowanej. Zgłoszenia do Adm „Gońca Krak.“ pod **„Zapewniona przyszłość“.** 5746

Bogaty przemysłowiec Polak, osiadły od lat kilkunastu w Ameryce, lat 35, poszukuje tą drogą dozgonnej towarzyszki, biednej, lecz nieposzlakowanego charakteru i najlepszego serca, młodej i średnio inteligentnej. Nieanonimowe zgłoszenia o ile możności z najświeższą fotografią pod adresem: „Adam Pochwalski, Michigan U. S. A. Wilsonstreet 756/5 a“. 5805

RÓŻNE

Z kapitałem 1½ miliona marek i współpracą przystąpię do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa lub handlu z frontowym lokalem. Zgłoszenia pod „Spólnik“ do Admin. „Gońca“. 5806

Fortepian „Bösendorfera“ krótki, zamienię na długi koncertowy również dobrej marki, ewentualnie kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian“ do Admin. „Gońca“. 5817

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Józefa Tomczykiewicza unieważnia się.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Piotr Baster ur. 1899 w Brzoskwini, pow. krakow, które unieważnia się. 5685

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Jan Jaworski ur. 1889 Batki Branieckie pow. Kraków, które unieważnia się. 5684

Powielanie pism pisanych ręcznie i na maszynie od 100 kopii w zwyż, bardzo czysto — jak litografią uskuteczniam w krótkim czasie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma „Patefon“, ul. Szewska 22. 5807

Dla Kupców!

Stelarz niklowany z 4-ma szklanemi pułkami do okna wystawowego długości 1·50 m. wraz z 2-ma bocznemi długości 75 cm. sprzedam w całości lub oddzielnie. Wytwórnia ciast „Wspaniałość“, Bernadyńska 2. 5664

MŁYN

motorowy 30 P. S., własne akumulatory, światło elektr., zabud. jak forteca; pomieszk. 5 pokoi, 2 konie, 4 krowy, 6 świń, 16 mórg pszennej, buracz. ziemi, duży ogród owocowy, cena 17 mil. Mk.

MŁYN

motorowy i wodny, wymiału ca 200 ltr., przecudne zabudowanie, w mieście garn., 2 silne konie, 7 wozów, 15 mórg ziemi, śliczny ogród owocowy, całem słowem kapitalne, cena 22 mil. Mk.

MŁYN

z tartakiem wodnym, wymiału 120 ltr., wszystko w najlepszym porządku, cena 25 mil.

Tartak parowy

z ślicznem zabudowaniem, willa 5 pokoi, w mniejszem mieście przy lesie, 8 mórg dobrej ziemi, 2 konie i wszystkie nadkompl. maszynerye, cena 12½ mil. Mk.

tylko spieszne zgłoszenia przyjmuje

BIURO HANDLOWE
tel. 298, Gniezno ul. Lecha 12 w Poznańskiem. 5686

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronds.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.